

W Sejmie nie powstanie grupa lobbująca na rzecz Izraela

6 czerwca 2015

„Ze zdziwieniem przeczytałem artykuł jednego z izraelskich portali gdzie jakiś dziennikarz z którym nigdy nie rozmawiałem napisał o tym, że w Sejmie ma powstać grupa lobbystów na rzecz Izraela i ja miałbym w tej grupie być. JEST TO CAŁKOWITA NIEPRAWDA” – pisze na facebookowym profilu poseł PiS Jan Dziędziczak.

O powstaniu takiej parlamentarnej grupy pisał dziennik „Jeruzalem Post”. Jak relacjonuje poseł Dziędziczak „do spotkania z delegacją z Izraela faktycznie doszło. Rozmawialiśmy tam o wsparciu dyplomatycznym dla Izraela w konflikcie bliskowschodnim, znaczna część naszego spotkania była poświęcona polityce historycznej. Zgodziliśmy się, że wypowiedzi o polskich obozach koncentracyjnych są niedopuszczalne. Podkreśliliśmy, że za II Wojnę Światową odpowiedzialni są Niemcy a nie jacyś naziści. Nie rozmawialiśmy o lobbingu na rzecz Izraela”.

Jak deklaruje polityk „od dawna interesuje się polityka bliskowschodnia, uczestniczę w spotkaniach dla chrześcijańskich parlamentarzystów poświęconej tej tematyce”.

„W swoich wypowiedziach nigdy nie okrywałem że w konflikcie Izraelsko-Palestynskich jestem po stronie Izraela. Przyczyn jest wiele: poczynając od przyczyn związanych ze zderzeniem cywilizacji – Izrael jest brama dla radykalnego islamu dla naszej cywilizacji, przez bycie na arenie międzynarodowej w jednym obozie ze Stanami Zjednoczonymi a nie z W. Putinem, po zrozumienie, zwłaszcza jako poseł z kraju który tyle lat bym pod zaborami, że naród żydowski ma prawo do swojego państwa – aby nie musiał tułać się po całym świecie – my Polacy wiemy to dobrze, bo wielu Żydów było kiedyś na naszych ziemiach. Dziś

mają swój Izrael, nie muszą nigdzie uciekać, nie muszą uciekać np. do Polski. Wspierajmy go zatem dyplomatycznie w procesie bliskowschodnim. To, się nam jako Polsce opłaca. Bo punktem wyjścia moich wszelkich działań jest interes Polski” – czytamy w internetowym wpisie pośła.

Dziedziczak zauważa, iż relację polsko-żydowskie są „ze strony polskiej prowadzone na kolanach – lub – co propagują pewne marginalne środowiska polityczne – nie prowadzi się ich wcale. Obie postawy są złe. Dialog trzeba prowadzić, ale punktem wyjścia dla polskiego polityka powinny być interesy polskie (tak jak dla izraelskiego izraelskie, francuskiego – francuskie etc.). To niby oczywistość ale przez ostatnie 25 lat nie zawsze to było u nas widoczne. I dlatego w relacji z Izraelem powinniśmy postulować mocno i zdecydowanie nasze sprawy: np. prawdę historyczną – Polacy byli jedną z największych ofiar II wojny światowej a za Holokaust są odpowiedzialni Niemcy (a nie tajemniczy naziści)”.

Brakuje mi tej postawy także w polityce kulturalnej i edukacyjnej naszego rządu (polecam moje wypowiedzi o filmach “Pokłosie” i “Ida” – gdzie za pieniądze polskiego podatnika przedstawia się nas jako naród sprawców i eksportuje tą narrację za granicę – vide “Ida” jako reprezentant Polski w walce o Oscara). Jest to niebezpieczne ze względów moralnych, pozycji Polski i Polonii za granicą a także ze względu na pojawiające się (całkowicie nieuzasadnione) pomysły “odszkodowań” jakie Polska miałaby płacić organizacjom żydowskim. Moje stanowisko jest jednoznaczne: nie ma ŻADNEGO uzasadnienia dla takich wypłat – podkreśla poseł.

Autorstwo: luk

Źródła: www.pch24.pl, bibula.com